

Rzym, dnia 7 listopada 1956.

PIUS XII ogłasza Encyklikę przeciwko
ciemieżycielom Węgier

W niezmiernie krótkich jak na uroczystą formę Encykliki słowach, Pius XII przypomina o niedawnej nadziei na polepszenie losu narodu węgierskiego, by w patetycznych zdaniach przedstawić obcne nieszczęścia Węgier "i narzuconą przez obcy oręż skrwawionemu ludowi niewolę".

Papież opłakuje i potępia te wypadki. "Niech wiedzą ci, z czyjego rozkazu te zbrodnie zostały dokonane, że nie można słusznej wolności narodów ludzką krwią zagasić". "To, co Bóg powiedział do Keina: oto krew brata twego woła ku mnie z ziemi" dziś też jest prawdą; krew narodu węgierskiego woła do Boga, który jest sędzią, sprawiedliwym i jeżeli prywatnych ludzi za ich grzechy karze często jedynie po śmierci, to rządów ludów, które innych krzywdzą i same ich ludy, nieraz już w doczesnym życiu uderza, jak świadczą dzieje".

Encyklika kończy się modlitwą, by Bóg odmienił złą wolę winnych i o zbawienie dla poległych.

Komentarz do tej krótkiej, zwięzłej i niezmiernie energicznej Encykliki daje ten sam numer "Osservatore Romano" z dnia 5-6 b.m. w artykule redakcyjnym "Tragedia trwa".

"Naród węgierski, który powstał w obronie własnego życia, wolności, godności ludzkiej, jest ogniem i mieczem zmuszany do poddania się uciskowi, od którego pragnął się wyzwolić... Tej potworności nie można usprawiedliwić żadnym pretekstem, powstaje przeciwko niej sumienie chrześcijańskie"....

W dalszym ciągu autor przechodzi do polemiki z prasą komunistyczną włoską, która przytacza różne recje dla wytłumaczenia masakry na Węgrzech: "zgodnie z sumieniem całego cywilizowanego świata sądzimy, że Węgry są ofiarą najazdu i że ofiara wyrasta na bohatera, gdy napastnik pogrąża się w hańbie".

W artykule z dnia 7 b.m. oficjalny rzecznik Sekretariatu Stanu porównuje tę Encyklikę Piusa XII ze słowami, które Grzegorz XVI dnia 13 grudnia 1845 powiedział do Mikołaja I w sprawie Polski /vide załącznik/.

P o u f n e Wrażenie wypadków węgierskich w Watykanie

Sekretariat Stanu, nie podzielający złudzeń wielu kancelaryj europejskich - i amerykańskich - co do politycznego NEP'u w Sowietach i ustosunkowujący się z największą rezerwą do polityki koegzystencji, nie potrzebuje dziś zacierać śladów rozmów i awansów, jak wielu mężów stanu i polityków zachodnio-europejskich, u których świeże jeszcze jest wspomnienie przyjęć na Kremlu.

Nawrót do neo-stalinizmu, którego dowodem i przejawem jest brutalne zgniecenie ruchu wolnościowego na Węgrzech, też tu specjalnie nie zaskoczył. Nie zmienia on też ostatecznego sądu o historycznej ewolucji, która zaczęła się w Poznaniu: kryzys ~~imperializm~~ imperium sowieckiego jest w pełnym toku, a kocioł niedmiernie nagrany pęka coraz w innym miejscu.

Na tle wypadków na Węgrzech i tempa, które wziął naród węgierski, wychodząc poza formalną walkę między frakcjami komunistycznymi, ewolucja w Polsce witana jest tu z widoczną ulgą i cichym zadowoleniem. Obawa, by i u nas nie doszło do wybuchu krwawego powstania była tu bardzo żywa: już dnia 21 października b.r. "Osservatore Romano" umieścił apel do Polaków o zachowanie spokoju i umiaru /vide "Serwis Informacyjny" No 50 z dnia 25 października b.r./ . Wiadomości o zwiększeniu masy wojsk sowieckich w Polsce budzą tu wielkie zaniepokojenie.

Wszelkie idące od nas sugestie na temat uspakajającego wpływu Stolicy św. spotykają się z dobrym przyjęciem i pełnym zrozumieniem; apele i

3143

wzywania polskich władz zagranicą, skierowane do kraju, mogą liczyć nadal na polską sympatię.

Reakcja w Włoszech

Minister Spraw Zagranicznych Italii, On. Martino, wygłosił wczoraj w Parlamento i Senato nowy, w których stanowczo, mocno i odważnie stanął w obronie rewolucji węgierskiej.

Nie ograniczając się do protestów i wyrazów solidarności z narodem węgierskim, On. Martino zapowiedział zgłoszenie wobec Narodów Zjednoczonych wniosku o charakterze konstruktywnym: wysłania na Węgry nie tylko komisji śledczej, ale także - jak do Suez - korpusu policji międzynarodowej.

Właściwy Włochom realizm polityczny nie pozwala im oczywiście ludzić się co do ewentualnej skuteczności takiego pociągnięcia: ale wniosek On. Martino, gdyby znalazł posłuch u Narodów Zjednoczonych, rzucił by jaskrawe światło na kontrast między sprzeciwem sowieckim a akceptacją policji Narodów Zjednoczonych dla Suez przez Francję i W. Brytanię.

Stanowisko prasy włoskiej maluje dobrze "okienko" w "Il Tempo" z dnia dzisiejszego, które podajemy tu w skrócie:

"Stosując się do zaleceń Narodów Zjednoczonych wszyscy kombatanzi w rejonie Suezu zaprzestali ognia... W praktyce mamy, po tym zawieszeniu broni, jednego zwycięzcę: państwo Izraela. Słaby entuzjazm innych państw arabskich dla sprawy alianta egipskiego przyczynił się niewątpliwie do tego rezultatu. Zresztą wyczyny wojskowe armii Nassera były bardzo mierne.... W. Brytania i Francja, które dzięki akcji suezkiej straciły zaufanie swych aliantów, mają po stronie zysków tylko rezultat dyplomatyczny: "umiędzynarodowiły" definitywnie sprawę suezką... Pozostaje na nich jednak ohydna plama: skorzystały z wypadków na Węgrzech dla "uregulowania rachunków" w zonie Suezu... Oddały pośrednio ogromną usługę komunizmowi, odwracając uwagę świata od tragedii węgierskiej.... Rosja sowiecka, która podniosła wielki krzyk i groziła bombą atomową, została teraz pozbawiona najskuteczniejszej broni dywersyjnej, jaką była niewątpliwie w jej rękach akcja anglo-francuska skierowana na Kanał Suezki... W najbliższych dniach powinno się mówić o Węgrzech w myśl proporcji sformułowanej wczoraj przez On. Martino co do wysłania na Węgry sił policyjnych międzynarodowych, aby uzyskać także na nieszczęsnej ziemi węgierskiej zawieszenie broni i wycofanie wojsk sowieckich".

"Tempo" na czele swego dzisiejszego numeru umieścił zresztą ~~artykuł~~ tytuł: "Niespodziewane wyjaśnienie sytuacji międzynarodowej".

Wszystkie partie polityczne włoskie powzięły rezolucje i wydały deklaracje w sprawie węgierskiej. Właśnie pod formalnym naciskiem tych rezolucyj przemawiał wczoraj On. Martino.

Ale tragedia węgierska będzie miała daleko idące skutki także w wewnętrznej polityce włoskiej. Socjaliści Nenni'ego najwyraźniej rozchodzą się z komunistami pod wpływem brutalnej represji rewolucji węgierskiej przez Sowiety. Deklaracja Nenni'ego wydana w tej sprawie wydaje się nie pozostawiać wątpliwości co do rozwoju na przyszłość. Drobną część P.S.I., która solidaryzuje się z komunistami /grupa Pertini'ego/ przejdzie, zdaje się, do nich formalnie. Reszta pójdzie zapewne wraz z Nenni'm w kierunku współdziałania z demokratycznym socjalizmem Saragata /P.S.D.I./.

Głosy z Polski

W ślad za wiadomością o uwolnieniu Prymasa dochodzą tu dalsze wieści: chrześcijańsko-demokratyczny "Il Popolo" podaje z Wiednia, że uwolniono w Polsce dalszych pięciu biskupów. Domyślać się można, że są między nimi obaj Sufragani Prymasa, Biskup Baraniek i Biskup Bednarski. Kim są pozostali trzej - na razie nie wiemy.

Jest jeszcze i inna wiadomość: dawni Administratorzy Apostolscy na Ziemiach Odzyskanych - księża Nowicki /Gorzów/, Bentsch /Warmia/ i Kominek /Opole/ mieliby otrzymać sakry biskupie; jest raczej prawdopodobne, że ~~xxx~~

sakry te otrzymali oni już dawniej, obecnie zaś fakt ten został tylko ujawniony. Czy wrócą oni do swych Administracyj, którymi dotąd zarządzili narzuceni Wikariusze Kapitułni? Powinno by to leżeć na linii odprężenia stosunków z Kościołem, po której poszedł reżym Gomułki; na tej samej linii znajduje się odrzucenie pośrednictwa "Pax" i progresistów w stosunkach pomiędzy państwem a Kościołem.

Powrót do "dialogu" w tych stosunkach, o których mówił ostatnio w radio warszawskim Ryszard Michalski, jest minimalnym programem i równa się zajęciu przez reżym stanowiska, które zajmował już przed rokiem 1953.

Jest to postęp, dający się odczuć na miejscu prześladowania; ale nie może on zadowolić tych, którzy mają jasne pojęcie o istotnym stosunku Narodu Polskiego względem Kościoła i którzy wiedzą, że stanowisko Państwa Polskiego powinno być wyrazem uczuć i pojęć narodu.

Tymczasem prawdziwi katolicy, bez obawy przed zawsze grożącym "neostalinizmem", podnoszą głos.

"Życie Warszawy" z dnia 1 b.m. przynosi wiadomość, że Gomułka przyjął "przedstawicieli inteligencji katolickiej" - Gołubiawa Antoniego, J.Zawieyskiego, J.Turowicza, St.Stomnę i J.Woźniakowskiego. Są to ci sami ludzie, którzy protestowali niedawno publicznie przeciw monopolowi "Pax" i odmawiali mu charakteru reprezentacji katolików polskich.

Sam fakt świadczy o sile prawdziwego katolicyzmu w Polsce.

Dzień Zaduszny na omentarzach polskich we Włoszech

Jak co roku, odbyły się w Dzień Zaduszny na wszystkich omentarzach polskich we Włoszech Msze św. odprawione przez kapłanów Polaków i zostały złożone wieńce od rodaków i Włochów.

Na omentarzu Monte Cassino odprawił Mszę św. ks.Pawlak, członek Zgromadzenia Chrystusowców. Obecni byli przedstawiciel Ambasady R.P. przy Stolicy Apostolskiej i S.P.K. Złożone przez Ambasadę i S.P.K. wieńce znalazły się obok wieńca "Ambasady Polskiej Republiki Ludowej".

W Loreto odprawił Mszę św. duszpasterz polski na Włochy, ks.Dr.Władysław Rubin. Obecni byli liczni Polacy z prezesem S.P.K. Italia p.W.Zahorskim na czele, oraz wielu Włochów.

Na omentarzu w Bolonii odprawił Mszę św. Kurator studentów polskich we Włoszech, ks.Rektor Stanisław Suwała, S.A.C.; obecna była, prócz Polaków, oficjalna delegacja sił zbrojnych włoskich wraz z plutonem honorowym oraz konsul w Brytanii. Złożono liczne wieńce.

Na omentarzu w Casamassima odprawił Mszę św. ks.Merta, polski Salezjanin, który opiekuje się omentarzem.

Depesze w sprawie wypadków węgierskich

Ambasador R.P. przy Stolicy Apostolskiej wysłał depeszę z wyrazami solidarności do Bar.Apora, nieoficjalnego przedstawiciela Węgier w Italii. Depesza stwierdza, że w imię braterstwa obu narodów flaga państwowa została podniesiona w Ambasadzie R.P. na cześć walczących i poległych powstańców węgierskich.

Równocześnie Ambasador Papée wysłał depeszę gratulacyjną do włoskiego Ministra Spraw Zagranicznych, On.Martino, spowodu jego wczorajszej mowy w parlamencie włoskim.

- - - - -